

NR 1 2012/2013

CENA: 2 ZŁ



W NUMERZE:  
GŁOSNE TRZECIE  
W SZKOŁO MACIEJU  
I CO TERAZ?  
WYBORY

# OD REDAKCJI

Witamy w nowym roku szkolnym 2012/2013! Serdecznie witamy nowych pierwszoklasistów, którzy zasilili nasze szeregi. Mamy nadzieję, że nasze piśmko umili Wam czas i dzięki temu nauka wyda się odrobinę przyjemniejsza. Polecamy artykuł „I co teraz?” od pierwszaka dla pierwszaka.

W tym wydaniu rozpoczniemy tradycyjnie od aktualności, aby każdy mógł zapoznać się z informacjami co w tzw. trawie piszczy! Nie obejdzie się bez artykułu o wydarzeniach kulturalnych oraz wywiadów z ludźmi z pasją. Nie zabraknie szkolnej polityki na wesoło, czyli prezentacji tegorocznych kandydatów na przewodniczącego liceum. Na pewno przydadzą się porady na jesień, które zapewne każdemu rozświecą umysł. Warto poczytać o olimpiadzie, nie tylko dla olimpijczyków. Entuzjaści podróży będą mogli bliżej poznać Kenię i jej tajemnice. Co więcej można spotkać na łamach naszego pisma? Sprawdźcie sami!

Każdy znajdzie coś dla siebie! Serdecznie zachęcamy do lektury „3TIME” przy kubku gorącej herbaty! Pamiętajcie o dziale pytań do redakcji. Z chęcią odpowiemy na nawet najbardziej zawile pytania.

**REDAKCJA 3TIME**

## REDAKCJA

**Redaktor naczelny:** Paulina Bubisz  
**Zastępca red. Naczelnego:** Beata Borowiec

### **Dziennikarze:**

Joanna Bonior, Marta Habura, Monika Kapka,  
Urszula Karczyńska, Klaudia Kawa, Monika Starzyk,  
Ewelina Wojdan, Judyta Niemiec, Magdalena Imburska,  
Weronika Franczyk, Małgorzata Krajewska, Adrianna Fryc,  
Anna Dalida, Emilia Machota, Klaudia Podkowa,  
Kinga Grochowiec, Joanna Skórka, Julita Potępa,  
Magdalena Mika, Aleksandra Jedynak,  
Kalina Tyrkiel, Mateusz Dzik

**Redaktorzy korektorzy:**  
Grzegorz Bukowiec, Krzysztof Kuldane

**Grafik:** Jan Krakowiak

**Opiekun:** p. Edyta Nowak

# AKTUALNOŚCI

## Kolejny rok zmagañ czas zacząć

Po dwóch miesiącach błęgiego lenistwa, powróciliśmy do szkolnych ławek. To, co dla jednych jest jedynie przykrym obowiązkiem, u innych zapewne budzi przyjemniejsze uczucia. Przerażeni pierwszoklasiści, zadowoleni i już pewni siebie drugoklasiści i zapewne mniej pewni, przynajmniej zasobów swojej wiedzy trzecioklasiści. Wszyscy razem 3 września przekroczyliśmy próg naszego wyjątkowego liceum. Na plaży, na łące czy w górach naładowaliśmy baterie, by przez kolejne 10 miesięcy pracować i zdobywać wiedzę na pełnych obrotach. Ale nie martwmy się tak bardzo. Jak podaje tygodnik „Angora”: „co drugi dzień wolny od szkoły”. Otóż, w tym roku czeka nas 190 dni nauki, z czego wolnych dni, gdy połączymy wszystkie święta, dni wolne od zajęć dydaktycznych, ferie i matury jest... aż 175! Zaczynamy odliczanie? Aby nieco ostudzić ten entuzjazm dodajmy, że najbliższa dłuższa przerwa od szkoły to 1-4 listopada. Wszystkim uczniom naszego liceum życzymy wytrwałości i wielu sukcesów w obecnym roku szkolnym!

## Olimpijskie zmagania

Tegoroczne Igrzyska Olimpijskie w Londynie przysporzyły nam w wakacje wielu emocji. Zapewne niejeden z nas śledził zmagania naszych sportowców i dzielnie kibicował przed telewizorem. I choć sportowe emocje już za nami, nadal pozostajemy w temacie olimpijskich konkurencji olimpiad przedmiotowych. Już w połowie września ruszyły zapisy na etapy szkolne niektórych konkursów. Warto zapoznać się z terminarzem olimpiad i spróbować swoich sił. Wystarczy trochę motywacji, silnej woli i odwagi, a można cieszyć się w przyszłości tytułem laureata czy finalisty. A to przepustka do najlepszych uczelni w naszym kraju. Rachunek jest prosty nie tracimy nic, możemy jedynie zyskać. Zatem trenujemy nasze umysły i zdobywamy najwyższe stopnie na podium w dziedzinie wiedzy!

## Liga Strzelecka rusza

Jak co roku znajdziemy wśród nas miłośników nietuzinkowych zajęć. Szkoła jest jednym z miejsc, które zapewniają nam wypełnienie wolnego czasu. Nie mówię tu o „wkuwaniu” po nocach, ale rekreacyjnym zorganizowaniu sobie chwili. Ponadto każdy z nas czeka na rozładowanie swoich emocji. Wspaniałą okazją jest udział w Międzyszkolnej Tarnowskiej Lidze Strzeleckiej. Wszelkie informacje są dostępne

u prof. Grzegorza Dzierwy. Oprócz tego, regulamin można znaleźć na stronie internetowej szkoły, ale dla najbardziej ciekawskich wspomnę, że jedną z „atrakcji” konkursowych jest strzelanie z karabinu pneumatycznego. Coś dla ludzi o silnych nerwach!

## **Kursy naukowe**

Powszechnie wiadomo, że w przedmiotach ścisłych tkwi ogromna siła. Na każdym kroku słyszymy, że humanista pozostanie bez pracy, a królować będą umysły ścisłe. Co prawda, to prawda. Aby wspomóc naszą wiarę w siebie oraz naszą wiedzę z zakresu matematyczno-przyrodniczego, AGH oraz Instytut Medicus z Uniwersytetu Jagiellońskiego organizują kursy naukowe. Pracownicy naukowcy z Akademii Górniczo-Hutniczej, wraz z naszymi nauczycielami, przeprowadzają zajęcia z chemii, fizyki oraz matematyki. Co do wykładowców z UJ, to oni zaserwują nam wykłady z biologii oraz chemii na poziomie rozszerzonym, a także matematyki lub fizyki na dowolnym poziomie. Wszystko to po to, aby przyszli inżynierowie, lekarze, dentyści oraz finansiści byli jak najlepiej wykształceni. Zachęcamy do wzięcia udziału oraz życzymy owocnej nauki!

## **Festiwal Psychologii i Rozwoju Osobistego**



4

Najważniejsze to, aby być zadowolonym z siebie. Ważne, aby panować nad stresem i rozwijać swoje umiejętności i zainteresowania. Cała reszta przyjdzie z czasem. Wniosek należy zacząć od początku, a najlepiej od rozwoju osobistego. Małopolska Wyższa Szkoła Ekonomiczna nam to umożliwia - organizuje pierwszy tarnowski Festiwal Psychologii i Rozwoju Osobistego. Łącząc osiągnięcia wielu dziedzin psychologii, psychoterapii, logopedii oraz pedagogiki możemy spokojnie pobudzić naszą psychikę do działania. Zachęcić ją do rozwoju. Dodatkowo dla uczniów są przygotowane specjalne zajęcia, które uczą, jak panować nad stresem i go ograniczać. Kolejną atrakcją są wykłady dotyczące wyboru ścieżki zawodowej. Więcej informacji na stronie internetowej szkoły. Serdecznie zachęcamy do udziału!

## **Polsko-węgierskie starcie na otwarcie nowego roku szkolnego**

Rok szkolny jeszcze na dobre się nie rozpoczął a nasi uczniowie już odnoszą sukcesy! I to na arenie międzynarodowej. Reprezentacja IIILO pod opieką prof. Krzysztofa Płonki w dniach 17-21 września wzięła udział w polsko-węgierskim konkursie historycznym im. gen. Józefa Bema. Dziewięcioro uczniów z klas 2H, 2B i 3H przez 5 dni przebywało w malowniczej miejscowości Zanka, gdzie odbyły się 2 końcowe etapy konkursu. W programie wyjazdu, oprócz samego testu wiedzy, znalazł się czas na zwiedzanie okolicznych

miejsowości, rejs statkiem i chwile czasu wolnego, który nasi koledzy i koleżanki, jak nie trudno się domyślić, wykorzystali na długie spacery brzegiem Balatonu. Nie obyło się także bez dodatkowych rozrywek – występ lokalnego zespołu i zajęcia sportowe umiliły czas i skutecznie „odstresowały” uczestników konkursu. Po pierwszym etapie do ścisłego finału przeszli dwaj uczniowie 2H. W etapie ustnym najlepszym okazał się Piotr Matura i tym samym zajął pierwsze miejsce! Wszystkim wyróżnionym uczestnikom serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów i tak prestiżowych nagród!

## **Ważne zmiany w naszym liceum**

Nowy rok szkolny niesie ze sobą wiele zmian. Nowe podręczniki, nowe twarze na szkolnych korytarzach, nowy podział godzin. Nie sposób wszystkiego zliczyć. Jedną z nowych, świeżych informacji, jaka nas powitała, była zmiana na stanowisku wicedyrektora. Od tego roku urząd ten objęła prof. Małgorzata Ważna. Jak sama przyznaje było to dla niej zaskoczenie, ale również miłe wyróżnienie. W końcu to krzesło powinna zająć osoba obdarzona pełnym zaufaniem zarówno przez dyrekcję jak i grono pedagogiczne. Dowiedzieliśmy się od prof. Ważnej, że początki są trudne. Jednak dzięki życzliwości ze strony społeczności szkolnej każdą trudność można przezwyciężyć. Nawet połączenie prowadzenia zajęć lekcyjnych wraz z obowiązkami wicedyrektora. Nie ma obaw, że nagle spotkają nas drastyczne zmiany w regulaminach. Nasza nowa pani wicedyrektor ma zamiar kontynuować wcześniej panujące normy i zasady szkolne. Z pewnością więcej usłyszymy o akcjach promujących liceum, które „uczy i wychowuje”, aby każdy z nas wyniósł coś nie tylko z lekcji przedmiotowych. Ważne, aby został przygotowany do życia w społeczeństwie. Ważne, aby był świadomy wkroczenia w szeregi dorosłych. Myślę, że akurat to przysłowiowo „wyjdzie nam wszystkim na dobre”.

*Bubi&Kawa*

## **24 godziny z Fotografią**

Od 15 do 16 września kilkoro uczniów z naszej szkoły wzięło udział w warsztatach „24 godziny z Fotografiami” w Lublinie, organizowanych dla pasjonatów tej sztuki z całej Polski. Jest to wydarzenie organizowane cyklicznie - w ubiegłym roku szkolnym miał miejsce podobny wyjazd, ale do innej miejscowości - Kazimierza Dolnego. Także tym razem opiekunem grupy był pan Tomasz Sobczak. Można było zgłębić tajniki pracy w studiu fotograficznym, ciemni, poznać techniki stosowane przez profesjonalnych fotografów oraz odwiedzić najciekawsze miejsca Lublina. Warsztaty zakończyły się konkursem, w którym pierwsze miejsce zajął uczeń naszej szkoły, Szymon Mikrut z klasy 3A.

*Mickey Mouse*



# <<<< UWAGA! >>>>

Redakcja szkolnej gazetki 3Time poszukuje kreatywnych, przebojowych, lubiących wyzwania młodych ludzi! Nie musisz umieć pisać artykułów, felietonów, czy przeprowadzać wywiadów. Wystarczy że masz własne zdanie, nie boisz się go wyrażać, lubisz być w samym centrum wydarzeń i chcesz pożytecznie wykorzystać swój wolny czas, zgłoś się do nas! Jesteśmy otwarci na wszelkie propozycje zmian, korekt i udoskonaleń naszego „czasopisma”. Może masz pomysł na nową rubrykę, dział czy temat artykułu. A może czymś od dawna się interesujesz i chciałbyś podzielić się swoją wiedzą z kolegami i koleżankami ze szkoły? Współpraca przy tworzeniu gazetki to także co tygodniowy udział w kółku dziennikarskim, na którym możesz poszerzać swoją wiedzę na tematy związane z mediami i pracą w radiu czy telewizji. Nie wahaj się i spędź miło czas w redaktorskim gronie! Drogi uczniu, to przecież Ty tworzysz tę szkołę zaistnij w gazetce 3Time! Czekamy

*Bubi&Kawa*

## SZKOLNY FLESZ

Czołem!

6

Dopiero co odbyła się inauguracja roku szkolnego, a za nami już także pierwsze zebranie rodzicielskie, na którym wychowawcy wymienili tylko uprzejme uśmiechy i pełne satysfakcji uwagi na temat ciężkiej nauki. Póki co, wszyscy z zapartym tchem śledzimy „zastępstwa” na tablicy ogłoszeń...

Mieliśmy prawie tydzień, żeby ochłonać po niezwyklej sukcesie reaktywacji szkolnego Radiowęzła... Ech, marzy mi się czas, kiedy będę mogła napisać te słowa bez sarkazmu. W każdym razie, cały dywizjon techniczny pracuje nad sprzętem, a gdy uda nam się pozyskać skromną sumę kilkunastu tysięcy złotych na renowację, wkrótce usłyszycie mój słodki głos.

Już niebawem pierwszoklasiści oficjalnie zostaną przyjęci do naszej trzecio-LO-wskiej społeczności, bo wielkimi krokami zbliżają się, tam ta da dam..., otrzęsiny! Oczywiście zeszłoroczne doświadczenie nauczyło nas, że aby uniknąć krytyki, należy odwołać się do naiwnych i pogodnych obrazków, które być może bardziej przypadną do gustu mądrym kuratorom. Nie zdziwię się więc, jeśli w trakcie tegorocznych otrzęsin uczniowie wraz z nauczycielami zaczną podrygiwać w rytm bollywoodzkich melodyjek, aby raz na zawsze odciąć się od podejrzeń o wspieranie terroryzmu. Bądź, co bądź, impreza ta będzie niezłą odskocznią od codzienności, a po takiej dawce uniesień estetycznych będziecie gotowi, by wejść na dobre w kolejny rok udręk i nieszczęść z naszą szacowną szkołą.

*Fasola, (K.G.)*

# DZIEŃ CHŁOPAKA

7 lutego na Malcie, 5 kwietnia w Wielkiej Brytanii, 7 października w Norwegii, a w Polsce 30 września. Chłopcy ledwo wrócili ze słonecznych wakacji, a już po miesiącu słońce znów zaświeci dla nich mocniej. Święto to prawdopodobnie po raz pierwszy obchodzone było w 1999 roku na wyspach Trynidad i Tobago i zostało ono utworzone przez analogię do Dnia Kobiet. Podobnie jak dziewczyny podczas swojego dnia, nasi panowie obdarowywani są szczególną uwagą, drobnymi prezentami i ogromną ilością uścisków i buziaków. Ale jak w przypadku każdego święta - czy to urodzin, imienin czy w właśnie Dnia Chłopaka - oczywiście najbardziej liczy się pamięć i gest. Pomysłów na prezent jest wiele... jak zawsze. Ale kiedy przychodzi czas, żeby podjąć ostateczną decyzję, nigdy nie wiemy, co wybrać. Poduszka ze zdjęciem, kubek z imieniem czy T-shirt ze śmiesznym napisem? W dzisiejszym świecie zasypywani jesteśmy pomysłami na prezenty przy każdej możliwej okazji, co powoduje, że wybór jest coraz trudniejszy. Pośród komercyjnych prezentów najważniejsza jednak powinna być pamięć i ofiarowanie w tym dniu naszym kochanym chłopcom jak największej ilości czasu i naszego zainteresowania. Każdemu chłopakowi czy mężczyźnie, w tym dniu, my - kobiety życzymy jak najszerzego uśmiechu, dużej ilości uścisków oraz buziaczków i spełnienia wszystkich marzeń.

*Monika Kapka*



# ICH LIEBE DEUTSCHLAND

W pierwszym tygodniu września (2.09- 11.09) czternastu chętnych z naszej szkoły miało okazję wybrać się do zachodnich Niemiec (Wörth- 15 km od granicy z Francją). Wymianę uatrakcyjnił fakt, że podróż odbyła się samolotem, a i rozkład zajęć na poszczególne dni był bardzo interesujący. Przechadzki po alzackich winnicach i całodniowa wycieczka do Strassburga to tylko niektóre z wielu atrakcji, jakie uczestnicy wymiany mogli przeżyć. Sprawdźmy czy im się podobało.

## 3Time: Co najlepiej zapamiętałaś/eś z wymiany?

**Ada:** Dla mnie był to tydzień poznawania nowych ludzi, ich mentalności, nabierania doświadczeń i praktyki w użytkowaniu języka niemieckiego. Myślę, że najbardziej utkwiły mi w pamięci miejsca, które zwiedziliśmy oraz zupełnie inny styl życia, który prowadzi niemiecka młodzież.

**Łukasz:** Najbardziej z wymiany zapamiętałem wspaniałych ludzi, których na niej poznałem.

W mojej pamięci pozostanie również masa wspaniałych wspomnień, które miło będzie wspominać w przyszłości.

**Asia:** Z wymiany najlepiej wspominam poznanych ludzi i więź, jaka wytworzyła się między nami, mimo to, że dopiero się poznaliśmy.

## 3Time: Jakie różnice zauważyłaś/eś między życiem w Niemczech, a w Polsce?

**Asia:** W czasie pobytu w Niemczech nie zauważyłam wyraźnych różnic. Ważne było dla mnie, to że bez problemu mogłam się porozumieć z rodziną, u której mieszkałam oraz rówieśnikami.

**Ada:** Myślę, że życie w Niemczech nie różni się znacznie od tego w Polsce, ale jest kilka przykładów, które wymienię. Niemieccy rówieśnicy odżywiają się w zupełnie inny sposób, co było trochę kłopotliwe dla mnie. Druga sprawa: ich plan lekcji jest znacznie okrojony w stosunku do naszego, np. każdego dnia kończą lekcję ok. godz. 12/13. Komunikacja miejska działa bardzo sprawnie i jest punktualna. W niedzielę sklepy były zamknięte, co było dla mnie zaskoczeniem.

**Kasia:** Pozytywnie zaskoczyła mnie komunikacja w Niemczech. Nie było najmniejszych problemów z dojazdem. Można było wybrać pociąg, tramwaj i zawsze zdążyć na czas (ta niemiecka punktualność). Mimo, iż zostałam bardzo ciepło przyjęta, brakowało mi więzi łączącej rodzinę np. przy posiłkach. Rodzina mojego niemieckiego partnera codziennie żywiła się w fast-foodach. W domu coca-cola była napojem nr 1!



### **3Time: Gdzie zamierzasz zabrać, co pokazać swojemu partnerowi/partnerce, gdy on/ona przyjadą do Polski?**

**Asia:** Do czasu ich przyjazdu nasze plany mogą się jeszcze zmienić. Na tą chwilę chcemy ich zabrać do Krakowa, a drugiego dnia może kręgle albo paintball.

**Ada:** Nie mam jeszcze konkretnie sprecyzowanych planów, ale na pewno chciałabym pokazać nasz Tarnów, atrakcje Krakowa. Być może udałoby się również zaplanować wycieczkę do Zakopanego.

**Łukasz:** Gdy Sebastian- czyli mój partner z wymiany przyjedzie w czerwcu do Polski, to tak jak mu obiecałem zabieram go na paintball, jak i również na rewanżowe gokarty. Planuje również pokazać mu najbliższą okolice i masę wspaniałych miejsc w naszym regionie.

### **3Time: Czy jest coś, co chciałabyś zmienić w tym projekcie?**

**Kasia:** Moim zdaniem projekt był bardzo dobrze zorganizowany i przygotowany, dlatego nic bym w nim nie zmieniła.

**Ada:** Wymiana między młodzieżą z Wörth ma bardzo dużo pozytywów i kilka wad, ale myślę, że te kilka minusów pozwala poznać ich sposób bycia i daje dużo niezapomnianych doświadczeń. Nie zmieniła bym nic w tym projekcie ponieważ był dla mnie zupełnie nowym doświadczeniem, które na długo zapamiętam i nie żałuję że wzięłam udział w tej wymianie.

### **3Time: Powtórzyłabyś/łbyś tą wycieczkę?**

**Kasia:** Oczywiście, że tak! Mimo pewnych różnic, wymiana ta była wspaniałym przeżyciem i doświadczeniem. Oprócz fantastycznych wycieczek (m. in. do Francji ) mogłam zobaczyć codzienne życie naszych sąsiadów i podszkolić język niemiecki i angielski.

**Asia:** Z pewnością bym powtórzyła!

Chyba nie trzeba obszernie komentować powyższych wypowiedzi. Mimo różnic między życiem w Niemczech, a w Polsce nasi koledzy i koleżanki znaleźli wspólny język z młodzieżą niemiecką i przeżyli miłe chwile.

K.



# DZIEŃ NAUCZYCIELA

*Takich nauczycieli świat  
chwalił i chwali,  
którzy ucząc czynili,  
czyniąc nauczali.*

14 października corocznie świętujemy w naszej szkole „Dzień Nauczyciela”. Dzień, w którym uczniowie nie zapominają o serdecznych podziękowaniach za przekazywaną wiedzę i umiejętności za codzienny trud i troskę, za zainteresowanie i wszelką pomoc. Wyrażają swoją wdzięczność i uznanie dla trudnej pracy pedagogów symbolicznym kwiatem, wierszem czy piosenką, a Oni nareszcie się uśmiechają.



Jaka jest dzisiaj nasza szkoła? Można by o tym długo mówić. Czy współczesna? Otóż jest taka, jak każdy ją widzi. Jedno z pewnością nigdy się nie zmieni: zawsze będą tu ludzie, dla których praca z młodzieżą, jakże przecież trudna i często niewdzięczna, będzie życiową pasją.

- *Uwielbiam uczyć, tłumaczyć gramatykę języka niemieckiego, mieć kontakt z młodymi ludźmi* powiedziała nasza Pani.
- *Chciałam zostać nauczycielem, lubię ten zawód* usłyszeliśmy od Pani od polskiego.

- *Zaś Pani od matematyki powiedziała, że została nauczycielem, bo testy psychologiczne wykazały wyjątkowy talent w kierunku tego zawodu.*

A skoro Nasze Panie zostały nauczycielkami, to lubią swoją pracę bo:

- *daje mi dużą satysfakcję, cieszą mnie małe i duże osiągnięcia uczniów; praca z młodzieżą uczy pokory* stwierdziła Pani od niemieckiego.
- *Lubię pracę nauczyciela, bo lubię lubi się po prostu, nie z jakiegoś powodu. Tak jest w przypadku uczyć* oświadczyła Pani od polskiego.
- *Pani od matematyki lubi taką pracę bo każdego dnia coś nowego się dzieje* powiedziała.

Choć czasami trudno jest nam się porozumieć z Wami, gdyż dzieli nas nie tylko różnica wieku, ale mamy odrębne spojrzenie na świat. Narzekamy, że zrzędzicie, krytykujecie, niesprawiedliwie oceniacie, wymagacie, by człowiek żył jedynie książkami, działaniami kwadratowymi czy wypracowaniami. No cóż, my wiemy jak Wam z nami bywa ciężko. A czego najbardziej nie lubicie na lekcjach?

- *Pani od niemieckiego: gdy uczniowie przeszkadzają.*

- Pani od polskiego: *gdy brak szacunku dla pracy nauczyciela i brak zainteresowania.*
- A Pani od polskiego: *gdy musi realizować temat, który nie jest ciekawy takie czasami się zdarzają.*

Więc przepraszamy Was za wszystko, co się stało i co się stanie, za kawały i za wygląd, bo naprawdę Was kochamy!!

A teraz w tym specjalnym wydaniu kilka najnowszych informacji z szkolnych korytarzy i uczniowskich kuluarów:

- Jeżeli są gdzieś na tym świecie święci, to u nas w szkole i jest ich wiele a nazywają się NAUCZYCIELE.

- W związku z Waszym świętem, niech wspaniałomyślny będzie Wasz minister i spełni Wasze marzenia.

- Poloniści mimo że Wam zawdzięczamy kształcenie wrażliwości na poezję i piękno tego świata nie usiłujcie przemienić nas w poetów.

- Matematycy nieubłagalnym wzorem ujmijcie! przejmijcie! ujarzmijcie! liczby, procenty, pola, bo od nich boli aż głowa.

- Na geografii chcemy płynąć daleko, jeszcze dalej niż obłoki, pokłonić się nowym brzegom i odkryć nowe zatoki.

- Chemików prosimy wprowadzajcie nas w świat niezwykłych syntez, analiz i reakcji, by oczarowani nowymi doświadczeniami mogliśmy płonąć jak sztuczne ognie.

- Nauczyciele zaś języków obcych nie zamykajcie nam drzwi do Europy.

- Fizycy gdzie wasza energia, przesyłajcie ją dalej, żeby nie zabrakło nam logicznego myślenia.



**Reasumując nasze myśli wszystkim, którzy wkładają wiele wysiłku w naszą edukację, a my im w tym z reguły nie pomagamy, jednak dzisiaj za wszystko jeszcze raz dziękujemy!!!**

# EURO 2012

Słowo „szał” najlepiej oddaje to, co działo się w naszym kraju w trakcie EURO 2012. Wiem, że znajdują się osoby które powiedzą, że z EURO będą się im kojarzyły tylko korki, hałas i brak alternatywnych propozycji w TV niż piłka nożna. Ale mam ich w nosie (albo w jeszcze bardziej ustronnym miejscu). To były niesamowite, fantastyczne, genialne 3 tygodnie które większość z nas zapamięta do końca życia. W trakcie turnieju obserwowaliśmy coś wspaniałego, swego rodzaju narodowy zryw, reaktywację naszych pierwotnych wartości. Byliśmy niesłychanie gościnni, życzliwi i pomocni dla zagranicznych turystów. Co zawiodło? Oprócz hasła „Feel like at home” z celowym podobno błędem gramatycznym? No jak zwykle... Drużyna.



12

Jestem przekonana, że prawdziwi kibice futbolu są w pełni usatysfakcjonowani minionym turniejem, bo naprawdę było na co popatrzeć! Wszystkie drużyny prezentowały wysoki poziom, w niemal każdym meczu walka trwała do samego końca. Emocje, adrenalina i piękne, efektowne bramki prawdziwa uczta dla duszy piłkarskiego maniaka. Na polskich i ukraińskich stadionach obserwowaliśmy gwiazdy światowego formatu. A kto wyróżniał się najbardziej? Wiem, że każdy ma własne typy - ja pozwolę sobie na przytoczenie swoich. Najbardziej w mojej pamięci utkwia: Andrea Pirlo, David Silva, Zlatan Ibrahimovic, Mario Balotelli, Jordi Alba, Mario Gomez, Cristiano Ronaldo, Daniele de Rossi i Gianluigi Buffon. Bardzo szkoda mi Anglików, którzy odpadli w ćwierćfinale po rzutach karnych a jeszcze bardziej Irlandczyków, którzy mieli absolutnie najwierniejszych i najsympatyczniejszych kibiców, a ich hymn „The Rocky Road to Poland” na długo pozostanie na mojej playliście i pewnie nie tylko mojej. Wrażeń czysto piłkarskich można doświadczać wciąż na nowo, oglądając na YouTube fragmenty gry zawodników, jak i popisy polskich i europejskich kibiców. Również dla nich turnieje rządzą się własnymi prawami. Dzięki temu mogliśmy oglądać prawdziwy festiwal europejskiej pomysłowości. Od wspomnianych już niesłychanie zwariowanych, zielonych Irlandczyków, przez Greków w przebraniach hoplitów, Hiszpanów inkwizytorów, torreadorów bądź ze sztucznymi mięśniami, Czeskie głowy-piwa, Holenderskie lwy i wiatraki oraz oczywiście polskie orzełki na koszulkach, twarzach, włosach, wszędzie! Polscy kibice zachowywali się niesamowicie, bardzo licznie uczestniczyliśmy w tym

EURO, które było koko spoko, bardzo spoko. Turniej został świetnie odebrany za granicą, zostaliśmy pochwaleni przez UEFA i wreszcie zauważono, że Polska niesamowicie zbliżyła się do Zachodu. A po Mistrzostwach nadal cała Europa bawi się w dyskotekach w rytmie oficjalnej piosenki „Endless summer”.

Temat występu naszej reprezentacji to niewątpliwie temat trudny. Nie chcę się rozwodzić nad przyczynami porażki, bo nie lubię długo płakać nad rozlanym mlekiem. Ogólne wrażenie, co by nie mówić jest lepsze niż z poprzednich turniejów. Walczyliśmy do końca, chociaż szczerze mówiąc, przysłowiowego „gryzienia murawy” trochę mi zabrakło. Nie ustrześliśmy się błędów i to właśnie one nas „załatwiły”. To miał być TEN czas dla zespołu, a nie był. Jednak trzeba pamiętać, że wszyscy byliśmy drużyną narodową: zwolennicy, krytycy czy obojętni widzowie. I jako całość zwyciężyliśmy! Nie plujmy już na chłopaków, na Smudę, na sędziów. Nie mieszajmy ich z błotem, nie szkalujmy, nie wieszajmy psów. Bo jeśli ktoś dał nam choć trochę radości, choć kilka minut po strzeleniu bramki przez Lewego czy Kube, jeśli dzięki komuś byliśmy szczęśliwi choćby przez krótki czas, to nie zasługuje on na naszą nienawiść. Ja byłam. I za te chwile euforii z całego serca im dziękuję!

# SZYBCIEJ, MOCNIEJ, WYŻEJ

## CZYLI O OLIMPIADZIE LONDYN 2012

13

Jedni twierdzą, że najważniejszą rzeczą w igrzyskach olimpijskich nie jest zwyciężyć, ale wziąć w nich udział. Drudzy z kolei uważają, że igrzyska to medal albo nic - albo coś znaczysz, albo nie. Biorąc pod uwagę naszą polską mentalność, paradoksalnie te dwa stwierdzenia współgrają ze sobą znakomicie. Zwłaszcza po tegorocznej Olimpiadzie w Londynie. Bo my, Polacy wymagamy. Bo nam, Polakom się należy! Czyżby?

38 mln mieszkańców ma Polska. Wysłaliśmy do Londynu 218 zawodników startujących w 23 konkurencjach. Zdobyliśmy 10 medali: 2 złote, 2 srebrne i 6 brązowych. W kraju rozczarowanie, bulwersacja, niemal żaloba. No tak, mogło być lepiej, zawsze może. Chociaż mogę się założyć, że jeśli proporcje byłyby odwrotne, czyli 6-2-2 to ogarnęłaby nas euforia, a nasze narodowe ego wspięłoby się co najmniej na Giewont. Jednak tak się nie stało. Pojawiło się nawet stwierdzenie, że Polacy to mistrzowie wyścigu o czapkę gruszek. Porażek na igrzyskach było wiele. Każda z nich ma inną historię, i każdą można by było

osobno opisać. Największa z nich? Niewątpliwie i niepodważalnie najbardziej zaboląca cały kraj porażka siatkarzy naszych jedynych reprezentantów w grach zespołowych. To był cios prosto w serce, bo na nich liczyliśmy najmocniej. Złote medale zostały im powieszone na szyi jeszcze przed igrzyskami, nawet przez rywali. Czy słusznie? Na pewno mieliśmy prawo na nich stawiać, po wygraniu Ligi Światowej nie zostawili nam innego wyboru. Ale przedwczesne świętowanie okazało się zabójcze dla potencjału tej „wspaniałej, co by nie mówić, drużyny. Drużyny, która rzadko nas zawodziła, zawiodła teraz. Ta idealna, idąca z duchem czasu i postępu, otwarta i, jakby to nie zabrzmiało, „ludzka” drużyna. Ta, która najmniej na tą porażkę zasługiwała i która najbardziej pragnęła zwycięstwa. Nie ma co rozdrapywać ran, taki jest sport. W ćwierćfinale pokonali nas późniejsi mistrzowie olimpijscy - Rosjanie, co może być usprawiedliwieniem. Za to usprawiedliwienia nie możemy znaleźć dla Agnieszki Radwańskiej jednej z większych gwiazd całych Igrzysk. Tylko po co w porażkach szukać usprawiedliwień? Czy to nie winny się tłumaczyć? Ale krytyka to też miłość, bo w końcu „kochać to nie znaczy zawsze to samo”.

14

Co za dużo to nie zdrowo, więc przejdźmy do sukcesów. Tutaj wystarczy wymienić, cieszyć się i być dumnym. Walczyli i wygrali, więc gratulujemy: złota Tomaszowi Majewskiemu (kula) i Adrianowi Zielińskiemu (ciężary), srebra Sylwii Bogackiej (strzelectwo) i Anicie Włodarczyk (młot), brązu Magdalenie Fularczyk i Julii Michalskiej (wioślarstwo), Damianowi Janikowskiemu (zapasy), Bartłomiejowi Bonkowi (ciężary), Przemysławowi Miarczyńskiemu, Zofii Noceti-Klepackiej (oboje żaglarstwo), Karolinie Naji i Beacie Mikołajczyk (kajakarstwo).

**Wylali miód na nasze serca i dali nam radość!  
Dziękujemy!**

*Magda Imburska*

# W szKOŁO MACIEJU

Jak już pewnie większość z was odczuła, rok szkolny 2012/13 możemy uznać w pełni za otwarty. Na jednych odcisnął już piętno pierwszych sprawdzianów, innym już odbił się i spenetrował układ oddechowo-pokarmowy zapachem chloru z basenu. Są również i tacy, dla których na kubkach smakowych obok snickersa ze szkolnego „automatu” pozostała cząstka smaków wakacji; już lekko stłumiona powietrzem pobudzonym przez powolne wznoszenie się i opadanie kart podręcznika. Cóż, coś więc się zaczęło.

Zapewne kolejne mijające wakacje i kolejna inauguracja roku szkolnego są czymś oczywistym i niczym nadzwyczajnym, procesem wręcz mechanicznym. Nie możemy popadać w swego rodzaju obojętność, mimowolność w uczęszczaniu na kolejne zajęcia lekcyjne. Szkoła jest w pewnym stopniu naszym domem (spędzamy w niej nawet więcej czasu niż w domu rodzinnym). A czy w domu w którym panuje obojętność i szarość możemy czuć się naprawdę dobrze?

Kolejnym typowym dla uczniów grymasem jest strach, zdziwienie tak szybko upływającym czasem, a w końcu zdenerwowanie czy ja tak naprawdę jestem dobrze przygotowany do egzaminu dojrzałości. Na to pytanie nie jest w stanie nikt odpowiedzieć i nawet nie wiem w jaki sposób mogę w tym pomóc... albo nie. Proszę chwycicie teraz w wasze prawe dłonie butelki z wodą. Prawe powiedziałem - to te, którymi pisz... albo inaczej, te którymi się witamy. Dobrze brawo. Drodzy maturzyści a teraz przyłóżcie wodę (oczywiście w dalszym ciągu zabutelkowaną) do kartki. Ok... Adin, dwa, tri... raz, dwa, trzy dziś maturę zzzz-dasz TY. Może pomoże

Szkoła to nie tylko nauka, szkołę tworzymy my - wszyscy uczniowie i nauczyciele - i to od każdego, od nawet najmniejszej, najbardziej szarej i niczym nie wyróżniającej się jednostki zależy jak przeżyjemy najbliższy rok, jakie przyniesie on wspomnienia. Jeszcze zapewne nie raz każde z was zapłacze z powodu rozstania z koleżanką/kolegą która w pewnym stopniu go drażnił/a.

Życzę wszystkim aby najbliższy rok szkolny był dla was owocny, radosny a szkoła stała się naszym wspólnym domem, aby pomimo najbardziej ponurego i przygnębiającego weekendu nastał wreszcie radosny poniedziałek. Śpieszmy się kochać nieprzygotowania, bo tak szybko odchodzą.



Wystartował kolejny rok szkolny, a wraz z nim kampania wyborcza. Czy w tym roku przewodniczący będzie w stanie zapewnić nam mydło w łazienkach i dodatkowe 5 miesięcy wakacji? Oddajmy głos kandydatom.

# DO URNY PRZYSTAP

Mam na imię **Andżelina Ngo**, jestem uczennicą klasy 2D. Kandyduję do samorządu uczniowskiego, ponieważ uważam, że jestem kompetentną osobą na to stanowisko. Począwszy od szkoły podstawowej 4 razy pełniłam funkcję przewodniczącej klasy i stanowisko v-ce przewodniczącej szkoły przez

rok. W gimnazjum byłam rok przewodniczącą klasy oraz 2 lata przewodniczącą szkoły. Obecnie w liceum drugi rok pełnię funkcję v-ce przewodniczącej klasy. W ciągu mojej, jak można już ją tak nazwać, kariery nie miałam żadnych konfliktów z nauczycielami bądź dyrekcją. Jestem osobą otwartą na ludzi, łatwo nawiązuje kontakty, jeszcze łatwiej się ze mną pracuje. Nie oczekuję wielu radykalnych zmian jak skrócenie lekcji do 25 minut, ale dołożę wszelkich starań, aby wspólnie żyło nam się dobrze. Chciałabym kontynuować moją "tradycję" i w tym roku znów startować na stanowisko przewodniczącej szkoły. Co do mojej osoby, to staram się kształtować w wielu dziedzinach. Na ten moment moją największą pasją są zajęcia w Zespole Szkół Muzycznych. Gram na flecie poprzecznym, co sprawia mi ogromną radość oraz pogrywam na fortepianie, czasem coś podśpiewuję, ale to jak każdy z nas. Prócz muzyki, bardzo długo tańczyłam taniec towarzyski, lecz niestety podupałam na zdrowiu i musiałam z niego zrezygnować. Zapewne i tak mi nie uwierzycie, ale bardzo lubię chodzić do szkoły i lubię się też uczyć. Jestem typowym ścisłowcem i dużo lepiej czuję się pomiędzy liczbami bądź równaniami chemicznymi niż piszac wypracowania maturalne. Serdecznie proszę o głosy.



**Myślę, że po tej krótkiej lekturze każdy ma swojego kandydata. Tak że do urny marsz! Wybierzmy swojego przedstawiciela.**



Nazywam się **Patrycja Sacha**, jestem z klasy II B, profil polski- angielski. Z natury jestem osobą otwartą i kreatywną. Swoją charyzmą przyciągam ludzi. Potrafię organizować wiele ciekawych spotkań oraz imprez. Mam w tym doświadczenie, ponieważ byłam przewodniczącą szkoły w roku szkolnym 2010/2011. Moją pasją jest głównie żużel oraz innego rodzaju sporty. Mam wiele pomysłów co do organizacji życia szkoły, między innymi wprowadzenie szczęśliwego numerka zwalniającego z niezapowiedzianej kartkówki i pytania, a także chciałabym się podjąć organizacji różnych imprez okolicznościowych, np. koncertów oraz zaprosić do szkoły ciekawe osobistości. Jestem również otwarta na propozycje uczniów. Zachęcam do oddania głosów na mnie w wyborach do samorządu, pozdrawiam

**Mateusz Dzik**, w skrócie „Dziku”. Jestem uczniem klasy II „Fyy” i postanowiłem startować w wyborach na Przewodniczącego III LO w Tarnowie w roku szkolnym 2012/2013. Angażowałem się w pomoc przy organizacji Dni Otwartych w III LO, uczestnictwo w Targach Edukacyjnych, przemierzanie rozlicznych Gimnazjów w powiecie brzeskim, celem pozyskania jak największej ilości nowych uczniów, pomoc przy organizacji Koncertów m.in. „Wszystkie dzieci są kochane”, projekt „Sara be oko”, celebrację „Dnia Kobiet” (Słynne Szlafroczkowe Trio), zakładanie fanpage'u „Towarzystwa Przyjaciół III LO”, animowanie śpiewem i grą na gitarze rekolekcji szkolnych, naprawę radiowęzła szkolnego czy wreszcie w codzienny uśmiech do wszystkich uczniów. Wbrew temu co myślą inni- szkoła, jej dobro jest dla mnie priorytetem i nawet jeśli nie wygram wyborów, będę starał się poświęcać się jak do tej pory w całości- dobru społeczności szkolnej. Spędzamy na nauce więcej czasu niż w rodzinnym domu, niech więc szkoła stanie się naszym domem do którego będziemy chcieli zawsze wracać nawet po najcięższym weekendzie.





# THE SKY IS CRYING

## CZYLI O SPOSOBACH NA JESIENNE SMUTKI

„Na zewnątrz mgła. Tylko ziąb i deszcz...”. Nadeszła jesień. Czas romantyków, walki o oceny, wspomnienia wakacyjnych miłości, czy zagrzebanych gdzieś głęboko w pamięci chwil dzieciństwa. Jednego dnia złote liście skrzypią przyjemnie pod butami, drugiego wiatr chce porwać parasolkę. Ale każda pora roku ma w sobie coś czarującego. Na przykład tylko na jesień słuchawki wypełnione spokojnymi piosenkami (bardzo polecam „Wake me up when September ends” - Green Day) tak bardzo pasują do uszu zmęczonych powtarzaniem składu DNA czy obliczaniem pola wycinka kołowego. Na dworze leje, akurat nie ma pod ręką klasowego żartownisia, a w dodatku właśnie rozboleła Cię głowa? Tylko się nie poddawaj! Bo łatwo przeoczyć dobre strony życia. Zapytałam kilkoro ludzi, jak radzą sobie z jesienną chandrą. Sposobów oczywiście jest wiele.

Na początek oczywiście wiadomość wszystkim dobrze znana: jedzonko uszczęśliwia! Oczywiście pod warunkiem, że jest zdrowe. Na przykład taka sałatka owocowa- kolorowa i do tego jeszcze nietuczająca. Polecam też ciepłe kakao lub herbatę z dużą ilością cytryny. Należy także pozwolić psu, żeby tym razem to on nas wyprowadził na spacer, nawet jeśli bardzo nie chcemy. Pytałam różne osoby i, co ciekawe, jako dobry sposób spędzania czasu proponują książkę. Dokładnie, nie kwejka, facebooka czy youtube, ale właśnie książkę, czyli stary jak świat sposób na poprawę samopoczucia. Drugim, już bardziej kalorycznym środkiem na chandrę, jest czekolada. Albo banan, co kto woli. Bardzo dobry sposób na zły humor to także ucieczka do świata swojej pasji. Każda chwila spędzona na robieniu zdjęć, rysowaniu, pisaniu i innych to przecież doskonalenie siebie i stawianie kolejnego kroku na drodze do perfekcji.

Kiedy jest naprawdę ciężko, czemu nie zrobić sobie wolnego popołudnia i obejrzeć jakiegoś filmu (byłe nie wyciskacz łez)? Bardzo pomagają także spotkania z przyjaciółmi, bo oni zawsze znajdą odpowiedni sposób, żeby nas pocieszyć. Większość dziewczyn na poprawę humoru proponuje zakupy. Można i tak, chyba że odkłada się na jakiś inny cel. Zaciekała mnie szczególnie sugestia koleżanki: ćwiczenia. Mniejsza liczba na wadze od razu poprawia humor. No dobrze, już odkładałam tego batona... :). Można też iść spać, ale osobiście uważam, że odcięcie się od problemów bez próby ich rozwiązania nie jest najlepszym pomysłem. Ważne jest też, żeby nie mieć czasu na narzekanie. Czyli trzeba zapisać się na jakieś warsztaty

albo przynajmniej kreatywnie zaprojektować sobie plan dnia. A teraz pytanie prosto z mostu: masz sympatię? Niekoniecznie chłopaka czy dziewczynę od razu, po prostu kogoś, kto Ci się podoba. Więc pomyśl o nim lub o niej. Prawdopodobnie zaraz Twoją twarz rozjaśni uśmiech. Poza tym, co ważne, doceniaj każdy słoneczny dzień, bo jest ich coraz mniej i jak najdłużej przebywaj na słońcu.

I jeszcze jedno. Chyba najważniejsze, czyli odpowiednia muzyka. „Idziesz ze słuchawkami w uszach przez miasto i to uczucie jakbyś grał w jakimś zaczepistym filmie”. Nie wiem dlaczego, ale zawsze się uśmiecham, jak to usłyszę...

Mickey Mouse

# TROJE LUDZI - JEDNA PASJA

**Fotografia.** Nie robią zdjęć za pieniądze ani nie po to, by się komuś przypodobać. Po prostu chcą pokazać innym swój sposób postrzegania świata. Razem pojechali na „24 godziny z Fotografią”. Przed Wami Szymek, Weronika i Marcel.

**Szymon Mikrut** - klasa III A

*„Nikt nie jest na tyle dobry, na ile wskazują jego najlepsze uczynki ani tak zły, na ile wskazują jego najgorsze czyny”*

**MM: Dlaczego zacząłeś fotografować?**

**SM:** Na początku byłem obserwatorem przyrody, bawiłem się trochę ornitologią. W końcu postanowiłem kupić sobie aparat i fotografować naturę, a później też inne rzeczy.

**MM: Jaki jest Twój ulubiony temat fotografii?**

**SM:** Martwa natura, bo za ludźmi nie przepadam. Trzeba powiedzieć im, jak się ustawić i w ogóle, a to według mnie nie jest zbyt przyjemne.

**MM: Jakie są według Ciebie cechy dobrego fotografa?**

**SM:** Niezauważalność, oczywiście reportera. I właśnie to zobaczenie piękna tam, gdzie inni tego piękna nie widzą oraz ukazanie go w ciekawy sposób.

**MM: Czy mógłbyś opowiedzieć o swoich osiągnięciach?**

**SM:** Moim pierwszym osiągnięciem było zdobycie pierwszego miejsca w małopolskim konkursie fotograficznym pt. „Leśne Inspiracje”. Później otrzymałem trzy wyróżnienia w konkursie ogólnopolskim, na który wysłałem pięć fotografii. Następny to ten sprzed kilku dni. Wygrałem pierwsze miejsce podczas „24 godzin z Fotografią” w Lublinie.

**MM: Jaką rolę w fotografii odgrywa szczęście?**

**SM:** Czasem nawet błąd może obrócić się na naszą korzyść i zostać uznany za sztukę. Dzięki przypadkowym błędom można odkryć różne ciekawe techniki.

**MM: Jak się czułeś, kiedy się dowiedziałeś, że wygrałeś?**

**SM:** Nie spodziewałem się, że mogę wygrać, bo tak na serio to prawie spóźniłem się na rozdanie nagród. Ta wygrana sprawiła mi wiele radości i satysfakcji. Chciałbym dodać, że pomógł mi kolega z klasy, który pozował mi, pożyczył sprzętu i... załatwił mi modelkę.

---

**Marcel Ghayyeda** - klasa III A

*„Fotografowie dzielą się na dwie grupy. Jedni to reżyserzy, drudzy to reporterzy.”*

**MM: Kiedy i dlaczego rozpoczęła się Twoja przygoda z fotografią?**

**MG:** Moje świadome fotografowanie zaczęło się kilka lat temu wraz z przejściem z aparatu analogowego na cyfrowy, co dało dużo więcej możliwości próbowania i odkrywania nowych technik. Głównym wydarzeniem, które popchnęło mnie do zgłębiania tajników tej sztuki były warsztaty prowadzone w pobliskim domu kultury przez świetnego fotografa, Marcina Głuszka.

**MM: Dlaczego zdecydowałeś się pojechać na „24 godziny z Fotografią”?**

**MG:** Ponieważ już byłem na takich warsztatach w maju tego roku w Kazimierzu Dolnym i stwierdziłem, że warto przejechać się jeszcze raz, spędzić tą dobę z aparatem w ręce.

**MM: Czym jest dla Ciebie fotografia? Czy wiążesz z nią przyszłość?**

**MG:** Na razie nie myślę o fotografii pod kątem zarobkowym, a czy wiąże z nią przyszłość? Zdecydowanie tak, jako hobby i jako ciekawy sposób na oderwanie się od codziennego prostego życia.

**MM: Cechy dobrego fotografa według Ciebie?**

**MG:** Zdecydowanie ktoś, kto robi zdjęcia powinien być otwarty na konstruktywną krytykę i słuchać rad bardziej doświadczonych fotografów, ponieważ tacy ludzie chcą pomóc.

**MM: Jak bawiłeś się podczas „24 godzin z Fotografią”?**

**MG:** Było fantastycznie. Jeśli chodzi o wykłady, to powtórzyły mi się te, które były w Kazimierzu, ale pod każdym innym względem była to super przygoda, możliwość pobycia całą dobę z aparatem w ręce, poznanie kilku innych bardzo ciekawych osób, posłuchania bardziej doświadczonych fotografów i zwiedzenia fajnego miasta.

**MM: Co poradziłbyś osobom, które chcą się zająć fotografią?**

**MG:** Wziąć aparat do ręki i zacząć robić zdjęcia, nie przejmować się takimi

rzeczami jak drogi sprzęt, bo to przecież drugorzędna sprawa. Jeśli ktoś bardziej chce się w to zagłębić, polecam kółka czy towarzystwa, bo tego jest pełno, tylko trzeba się rozejrzeć.

**MM: Jaka twoim zdaniem jest rola szczęścia w fotografii?**

**MG:** Szczęście to dla fotografa znaleźć się w odpowiednim miejscu i czasie.

---

**Weronika Franczyk - klasa II F**

*„Idę wolno, ale nie cofam się nigdy.”*

**MM: Kiedy i dlaczego zaczęłaś fotografować?**

**WF:** Moi znajomi fotografują i zawsze wykorzystywali mnie jako modelkę, później postanowiłam sprawdzić, jak to jest stać po drugiej stronie obiektywu. Wszystko zaczęło się pod koniec gimnazjum, ale jako początek całej zabawy z fotografią uznaję moje pierwsze prawdziwe warsztaty w Kazimierzu Dolnym.

**MM: Jakie są twoje ulubione obiekty fotografii?**

**WF:** Sądzę, że to ludzie. Są dla mnie największym wyzwaniem, szczególnie dzieci. Chciałabym umieć pokazać cechy człowieka przez zdjęcia, co nie jest proste, ale staram się do tego dążyć. Jeszcze bardzo długa droga przede mną.

**MM: Dlaczego zdecydowałaś się pojechać na „24 godziny z Fotografią”?**

**WF:** Niecodziennie mamy okazję wziąć udział w takim maratonie. To bardzo dobre warsztaty, zawsze wynoszę z nich coś innego i staram się korygować błędy. Pokazują mi też, jak wiele jeszcze muszę się nauczyć, żeby dobrze fotografować.

**MM: Jakie cechy powinien mieć dobry fotograf?**

**WF:** Dobry fotograf musi być bardzo cierpliwy, czasem trzeba czekać na "ten idealny moment", ale musi też być też szybki, kreatywny i mieć dobry refleks, ciekawy pomysł. Potrafi ująć chwilę i przekroczyć własne granice, nie wystarczy tylko perfekcyjna znajomość zasad kompozycji itd.

**MM: Jakie są twoje inne pasje?**

**WF:** Bardzo lubię książki, szczególnie kryminały i trochę maluję, ale generalnie moje życie kręci się wokół fotografii.

# CO TERAZ?

To pytanie zadaje sobie wiele współczesnych nastolatków. Nowa szkoła, nowi znajomi, ale czy my też musimy stawać się zupełnie innymi ludźmi?

„Byłam grzeczną, poukładaną i niesprawiającą problemów dziewczynką. W szkole same 5 i 6, w domu posłuszna wykonywałam wszystkie polecenia rodziców. Rozpoczął się nowy rok szkolny, znalazłam się w liceum. Chciałam być taka jak oni. Straciłam poczucie własnej wartości.”- mówi Kinga

Jak wielu młodych ludzi boi się być sobą. Za wszelką cenę pragną dostosować się do swoich 'przyjaciół', panujących trendów. Coraz częściej na ulicach, w busach, w pociągach słyszymy przerywniki zdań w postaci wulgaryzmów. Niestety ta 'moda' nasila się z każdym dniem. Rozmowy przesiąkają złem i jadem. Dlaczego tak, a nie inaczej?

22

Ogromny wpływ na nasze zachowanie ma atmosfera panująca w domu. Jeszcze tak niedawno nie było komputerów, smartfonów, tabletów i nieograniczonego dostępu do Internetu. Rodzicie nie byli aż w takim stopniu pochłonięci pracą. Każdy miał czas, bądź starał się go znaleźć by porozmawiać ze swoim dzieckiem. XXI wiek jest zupełnie inny. Brak kontaktu z rodzicami, ich ciągle zabieganie wielu z nas traktuje jako wolność. Panuje opinia, że brak obecności tak łatwo można wynagrodzić nowym ciuszkami, butami. Ale przecież bliskości mamy i taty nikt nie jest w stanie niczym zastąpić. Nasz nowy iPhone nie wysłucha nas tak jak osoba, która dobrze nas zna, która będzie potrafiła nam doradzić, pomóc.

„Gadu-gadu, Facebook, Twitter, Skype i mnóstwo innych komunikatorów ułatwiają mi kontakt. Nie widzę sensu wychodzenia z domu jeśli mogę poczatować w sieci. Łatwiej mi jest coś napisać niż powiedzieć w cztery oczy.”

Wiele słyszy się teraz o hejtowaniu w sieci. Tam możemy być anonimowi, tam nikt nas nie oskarży. Możemy bezkarnie śmiać się z czyichś problemów przy tym rozmawiając swobodnie z przyjacielem. Przechodząc przez park ciężko spotkać grupki przyjaciół rozmawiających i przy tym dobrze bawiących się bez specjalnych wspomagaczy. Dlaczego? Bo po co się wysilać skoro w domu możemy to zrobić przez Internet. Ale czy tak naprawdę chodzi o to, by stawiać tylko i wyłącznie na wygodę. Może czasem warto wyjść gdzieś razem. Komputery nas pochłaniają, zabierając tym samym najlepsze lata naszego życia. Jakim kosztem? Siedząc non stop zamknięci w swoich 4 ścianach nie potrafimy doceniać wielu rzeczy, które są na wyciągnięcie ręki. No i co z naszym zdrowiem? Narzekamy na bolące plecy, piękące oczy. Ale to książki, za dużo lektur, za dużo

nauki... Głupie tłumaczenie w ucieczce przed prawdą.

Internet potrafi nami manipulować. On nie rozwiąże problemów za nas! Może nas jeszcze bardziej dołować. Wiele sekt wykorzystuje sieć do werbowania młodych, obiecujących ludzi by później ich wykorzystać i zniszczyć. Nie bądźmy naiwni i wyjdźmy do ludzi!

„Próbowałam uciec od problemów. Zaczęłam pić, palić a gdy to nie pomogło sięgnęłam po mocniejsze środki. To dołowało mnie jeszcze mocniej. Ale nie chciałam pomocy. Chciałam rozwiązać wszystko sama. Sięgnęłam po mocne środki odurzające. W ostatniej chwili lekarzom udało się mnie odratować.”

I po co? Najłatwiej utopić swoje problemy w kieliszku wódki, w paczce papierosów. Ale na jak długo? Jaki w tym sens? Piję z innymi, bo tak. Zapominam o problemach na jedną noc, sprawiając ból i kłopoty tym, którzy mnie kochają. Nie będę prosić o pomoc, bo nie. Bo 'przyjaciele' pomyślą, że jestem sama. Zostawią mnie i wyśmieją. Nie chcę tego. Oni są całym moim życiem. Napiję się jeszcze raz.

Nie możemy uciekać od problemów. Nie o to chodzi. Są ludzie, którzy są od tego, by nam pomóc. Zrobią wszystko, by było nam lepiej. Od tego są. W naszej szkole jest Pani Pedagog, która wie, co robi i każdy może udać się do niej w każdej, nawet najmniejszej sprawie.

**Nie niszczy sobie życia!  
Nie o to chodzi, nie w tym sens!**

Każdy z nas ma jakieś zdanie do spełnienia i każdy z nas jest warty wszystkiego co najlepsze. Problemy były, są i będą dlatego nauczymy się racjonalnego rozwiązywania ich, a w razie kiedy są naprawdę ogromne nie bójmy się pójść do drugiego człowieka i poprosić o pomoc. Życie mamy tylko jedno.

### **Godziny pracy pedagoga szkolnego:**

Poniedziałek 8:00 - 12:00

Wtorek 8:00 - 12:00

Środa 8:00 - 12:00

Czwartek 13:30 - 17:30

Piątek 8:00 - 12:00

dotatkowa godzina pracy: środa godz. 12.00 - 13.00

# KENIA

Wybrzeże Afryki Wschodniej Kenia, kraj który dla przybysza z Europy kryje mnóstwo niespodzianek. Czekają tu wielkie przestrzenie, wspaniałe krajobrazy i dzikie zwierzęta. Nie bez powodu na całym świecie powstają rocznie setki artykułów na temat wakacji i safari w Kenii, która ma wiele do zaoferowania. Właśnie w tym fascynującym kraju powstały głośne produkcje filmowe jak np. "Pożegnanie z Afryką", „Duch i mrok” czy Elza z afrykańskiego buszu”. I dlatego właśnie tu, żądni bezkrwawych „łowów” z aparatem fotograficznym w ręku, wybraliśmy się w podróż, która jak się okazało zapadła nam w pamięć i w serca jak żadna inna.

**KENIA** - kraj w środkowo-wschodniej Afryce o powierzchni 580 000 km<sup>2</sup>. Sąsiaduje z Somalią, Etiopią, Sudanem, Ugandą i Tanzanią. Ludność Kenii to ponad 39 mln obywateli, a zamieszkujące ją plemiona to ludy Bantu, Niloci oraz ludy koszyckie. Mieszkańcy miast to grupy Azjatów, Arabów i Europejczyków (gł. Brytyjczyków). Stolicą państwa jest Nairobi. Języki urzędowe to angielski i suahili. Ustrój polityczny - republika. Waluta obowiązująca to 1 szyling kenijski(KSh) = 100 centów.

24

Po 10 godzinach lotu lądujemy na lotnisku w Mombasie drugim, co do wielkości mieście w Kenii. Miejsce jak wiele innych na świecie, ale gdy tylko opuszczamy teren lotniska i wsiadamy do „autobusu”, a nasze bagaże zostają przywiązywane sznurami na dachu, zaczynamy rozumieć, że jesteśmy w innej rzeczywistości. Czujemy się jak bohaterowie filmu przygodowego, a co ważniejsze, jesteśmy jego głównymi bohaterami.

Podróż do hotelu i to, co widzimy za oknami, pomimo zmęczenia, nie daje zmrzyć oka. Wszyscy milczą. Takie wrażenie robi na nas widok biedy, brudu, przeludnienia, dzieci i kobiet siedzących przy drodze w „domach” z kartonu. Dręczeni upałem, oblepieni muchami, półnaczy czarnoskórzy mieszkańcy przydrożnych wiosek jakie mijamy, machają do nas jak starzy znajomi czekając, aż się zatrzymamy i obdarujemy ich prezentami. Jesteśmy dla nich najwyraźniej wielką atrakcją (tak zresztą jak i oni dla nas). Ten smutny widok nijak się ma do radości tubylców.

Rozbawieni, tańczący, weseli, zdają się nic sobie nie robić z tego, co dla nas jest szokiem. Kenijczycy są gadatliwi i ciekawi przybyszów, co wzbudza ogromną sympatię.

Tak zresztą jest podczas całej podróży po Kenii. Będziemy zaskoczeni wieloma sytuacjami oraz sposobem postępowania i myślenia Kenijczyków. Ich mentalność jest inna, podobnie jak logika wykonywanych czynności. Dlatego, aby w pełni cieszyć się pobytem tutaj, najlepiej powstrzymać się od zadawania pytań „Dlaczego?”



Takich kontrastów jest tutaj bez liku. Przepych w hotelu, wykwinna i aromatyczna kuchnia, biała plaża na wyciągnięcie ręki, małe małpki leżące z nami przy basenie i podkradające, co się da oraz sympatyczni, uśmiechnięci, przyjaźni miejscowi. Afrykanie przy każdej okazji pozdrawiający wesołym „Jambo”, wzbudzają mieszane uczucia. Głównie dlatego, że myśli się ciągle o tym co ma miejsce za murami hotelu, na ulicach.

Po Kenii oprowadza nas Ashad, rodowity Kenijczyk, który studiował w Polsce - w Łodzi - marketing i zarządzanie, dlatego dobrze mówi po polsku. To ogromna zaleta tej wycieczki, gdyż każde pytanie, jakie nam przychodzi do głowy on natychmiast wyjaśnia. A pytań jest wiele! Najistotniejsze to, jak w obecnym świecie, tak nowoczesnym i bogatym w którym tyle się mówi o humanitaryzmie, o prawach człowieka i miłości bliźniego, tak dużo dzieci umiera z głodu, pragnienia, wyniszczenia chorobami, na które w cywilizowanym świecie są lekarstwa i szczepionki. Wyjaśniał nam jak tutejszy rząd, prowadząc swoją politykę, ignoruje potrzeby ludzi, bogaci się kosztem zwykłych mieszkańców. Władza tutaj wydaje się być ślepa i głucha na potrzeby rozwoju sfery medycznej, edukacyjnej, gospodarczej, właściwie każdej. Rozbieżność w zarobkach elit i pospólstwa jest dramatyczna. I nie jest to kwestia odmiennej kultury, ale chciwości i rządzy władzy.

Tu nie może obecnie być dobrze, ale mimo wszystko jest pięknie.

Ashad pokazał nam fantastyczne miejsca, między innymi podczas obowiązkowego niejako punktu wizyty w Kenii, czyli safari wśród dzikich zwierząt, gdzie w trawach sawanny można z jeepów wypatrzyć grupy lwów czy gepardów, żyrafy, stada słońi, impali, dzikich świń czy wilków. Widoki zapierające dech w piersiach zwiedziliśmy największą rozpadlinę geologiczną świata, czyli Wielki Rów Wschodni, imponującą Mombasę oraz północne wybrzeże, na którym dominuje kultura islamska i architektura Suahili. Mieliśmy możliwość wizyty w prawdziwej wiosce Masajów, którzy uraczyli nas niesamowitym występem w kolorowych regionalnych strojach i pokazali jak żyją na co dzień w swoich lepiankach z łajna krowiego. Nasz przewodnik zaprosił nas do rodzimej wioski, gdzie uczestniczyliśmy we mszy św. niedzielnej, na której śpiew, taniec i zabawa to forma modlitwy, a radość tych ludzi, którzy nie mają specjalnie powodów do radości w naszym mniemaniu, jest imponująca i godna pozazdroszczenia.

Nasz kenijski przewodnik nie został jak widać w Polsce po ukończeniu studiów. Pytany dlaczego, odpowiadał, że jego rodzina jest tutaj więc i jego miejsce jest w Kenii. Mając liczne rodzeństwo czuje się za nie odpowiedzialny i zobowiązany jest do pomocy im. Jako najstarszy syn ma według tutejszej kultury zająć się rodzicami. A ponadto, dodał żartując, kuchnia kenijska jest dużo lepsza od polskiej dzięki bogactwu przypraw i aromatów.

Tak wielka różnorodność tego kraju czyni go jednym z najbardziej atrakcyjnych turystycznie państw świata. Żaden turysta nie będzie tutaj się nudził, bo podróż tu to duże wyzwanie.

Mam nadzieję, że przy planowaniu kolejnych wakacji, a może ferii zimowych, weźmiecie pod uwagę ten kraj.

*Adrianna Fryc*

# KINO VS KANAPA

*Ludzie są różni pod wieloma względami; płeć, wiek i kilka innych oczywistych cech. Dla mnie liczy się jeszcze jedno kryterium: czy oglądają filmy, a jeśli tak, to co preferują. Przestronną salę kinową, przesiąkniętą zapachem popcornu i środków czyszczących, czy może raczej własną kanapę i lody konsumowane w domowym zaciszu. Walka między kinem i domem ciągle trwa w mojej głowie, ciekawa jestem, które z nich wygra...*

## Opera pod prysznicem

Od jakiegoś czasu panuje we mnie szczere przekonanie, że Woody Allen jest dobry na wszystko. Sama za bardzo nie wiem, co jest tego przyczyną, być może to sprawka pięknych scenerii, które zawsze poprawiają mi nastrój? Tak... To chyba to. Tym razem efekt był piorunujący. W końcu połączenie krajobrazu, niebanalnego humoru, wątków miłosnych, samej postaci reżysera i oczywiście Rzymu, nie mogło okazać się nietrafionym pomysłem.

„Zakochani w Rzymie” to opowieść o miłości. Temat wydaje się być banalny i oklepany, jednak ukazanie kilku rodzajów związków rozumianych przez dwie zupełnie odrębne od siebie narodowości, nadaje motywowi świeżości. Allen poświęca swoją opowieść, diametralnie różniącym się od siebie Włochom i Amerykanom, których łączy perypetie bardziej lub mniej romantyczne.

Reżyser przedstawia kilka wątków miłosnych. Z jednej strony młode małżeństwo przenoszące się do Rzymu, obok młoda para studentów, niepewnych tego, czego oczekują; dojrzały mężczyzna ceniący spokojne życie swojej rodziny oraz młoda Amerykanka, która we włoskiej stolicy poznała mężczyznę, z którym chce spędzić resztę swojego życia. Warto dodać, że to właśnie za sprawą Hayley na ekranie pojawia się Woody Allen, grający jej, nieco już znerwicowanego i zręczliwego, jednak mimo wszystko zabawnego, ojca Jerrego.

Początkowa sielanka nie trwa jednak zbyt długo, bowiem niemal każdy z wątków zaczyna się komplikować. Nowoprzybyli do Rzymu zostają rozdzieleni, a młody mąż spędza dzień z luksusową prostytutką graną przez Penelope Cruz, co wbrew pozorom wychodzi mu na dobre. Spokojne życie pary studentów zostaje zaburzone przez przyjazd Moniki, która posiada niebywały dar do rozkochiwania w sobie mężczyzn. Typowa codzienność włoskiej rodziny staje się tematem prasy i telewizji, gdy głowa rodziny w przeciągu minuty staje się najpopularniejszym człowiekiem w mieście. Brat wybranka Hayley ma szansę na operową karierę, którą, po podsłuchaniu jego „prysznicowych” wykonań, przewiduje mu emerytowany reżyser Jerry.

Piękne ujęcia Rzymu sprawiają, że film miło się ogląda. Scenariusz jest dobry, jednak posiada kilka niedociągnięć. Na początku obawiałam się, że „Zakochani w Rzymie” będą powtórką z wcześniejszych opowieści Allena. Jednak na całe szczęście tak się nie stało i po zakończonym seansie nie chciałam wychodzić z kina. Stwierdzam, że z czystym sumieniem mogę polecić wam ten film.

## **Wszystko ma drugą stronę**

„Rewers” długo czekał na swoją kolej. Dołączony do jednej z gazet kilka lat temu, posłusznie leżał na półce. Być może dostawał wręcz odleżyn, ale jakoś cały czas odkładałam poznanie historii Sabiny. Gdy wreszcie sięgnęłam po niego pewnej niedzieli, zrozumiałam jaki błąd popełniłam.

Akcja filmu toczy się w dwóch równoległych planach czasowych: w latach 50 oraz współcześnie. Główna bohaterka Sabina (Agata Buzek) ma 30 lat, mieszka z mamą (Krystyna Janda) i babcią (Anna Polony) oraz jest redaktorem działu poezji w wydawnictwie literackim. Mama, z zawodu farmaceutka, cały czas szuka narzeczonego dla swojej córki. Przez dom przewijają się różni panowie, jednak żaden nie jest odpowiedni.

Podczas wieczornej przechadzki Sabina zostaje napadnięta przez dwóch mężczyzn, wtedy pojawia się tajemniczy i przystojny, Bronisław (Marcin Dorociński), który pomaga kobiecie wyjść z opresji. Wszystko zdaje się układać w mdłą historyjkę miłosną, aż do pewnego dnia, kiedy dziewczyna odkrywa prawdę o swoim narzeczonym.

Film ukazuje morderczą naturę kobiety. Wyjawia prawdę o tym, że nawet szara myszka jest w stanie zabić, by bronić siebie i rodziny. Nie musi jednak uczynić tego w sposób najprostszy, ale wybierając wyszukaną metodę. Obraz pokazuje również, że kobiety wspierają się wzajemnie - tak matka Sabiny, która pomaga córce uporać się ze skutkami popełnionego czynu.

Zanim zaczniesz się oglądać „Rewers” warto uświadomić sobie w jakich realiach żyją bohaterowie. Są to czasy po drugiej wojnie światowej, kiedy bardzo łatwo można było zginąć, więc zachowania Sabiny są w pewnym sensie uzasadnione.

Czarno-białe zdjęcia idealnie pasują do czarnej komedii Borysa Lankosza. Główne role też zostały według mnie świetnie obsadzone. Film nie jest jednak łatwy. Wymaga od widza skupienia i myślenia nad tym, co ogląda. Dialogi i scenerie nie są zbyt obszerne. Dla niektórych może to być problem, ja osobiście uznałam to jako pewnego rodzaju pomoc w koncentracji.

Serdecznie polecam ten film nie tylko miłośnikom fabuły powojennej, ale również tym, którzy tak jak ja zwlekali z jego poznaniem. Zaświadczam, że nie bez powodu nosi on tytuł Najlepszego Filmu 2009 roku.

*Mango*

# THE BLACK KEYS

## EL CAMINO

W ciągu kilku ostatnich lat wśród wielu zespołów muzycznych modne stało się wracanie do estetyki wczesnej muzyki rockowej i bluesowej. Dobry przykład stanowi najnowsza płyta Foo Fighters, Wasting Light, która została zarejestrowana w garażu frontmana, Dave'a Grohla, wyłącznie przy użyciu analogowego sprzętu.

Najbardziej popularny zespół (chyba każdy zna charakterystyczny riff z Seven Nation Army), który w swojej twórczości odwołuje się do korzeni rocka to The White Stripes. Grupa, rozwiązana w lutym 2011 roku, składała się z perkusistki Meg White oraz gitarzysty-wizjonera Jacka White'a. W tym miejscu zdecydowanie warto wspomnieć też o innym ważnym duecie The Black Keys.

Zespół tworzą gitarzysta Dan Auerbach i perkusista Patrick Carney. Jak do tej pory na ich koncicie znalazło się siedem albumów studyjnych, jeden koncertowy i dwie EP, a to wszystko na przestrzeni zaledwie dziesięciu lat! Ich najnowsza płyta to El Camino, wydana w grudniu 2011 roku, zaledwie kilka miesięcy po ich poprzednim longplayu, Brothers.

Album otwiera singel Lonely Boy, który odniósł całkiem spory sukces komercyjny. Całość, podobnie jak poprzednie dokonania The Black Keys, utrzymana jest w klimacie surowego, garażowego rocka z bluesowymi wpływami, choć te nie są tak wyraźne jak w przypadku wcześniejszych płyt zespołu. Na El Camino można znaleźć głównie szybkie, taneczne utwory, takie jak wyżej wspomniany Lonely Boy, Run Right Back czy Gold On The Ceiling. Na uwagę zasługuje też ballada Little Black Submarines, w której słysząc echa klasycznego Stairway To Heaven.

Uważam, że El Camino można śmiało uznać za jedno z lepszych wydawnictw 2011 roku. Osobom, którym ten album przypadnie do gustu zapewne spodoba się także nieco bardziej bluesowy Brothers i jedna z pierwszych płyt zespołu - Thickfreakness. Wszystkich miłośników rocka i bluesa serdecznie zachęcam do zapoznania się z ich twórczością.

*Kalina Tyrkiel*

# JESIEŃ W KULTURZE

Po słonecznych i upalnych wakacjach nadszedł czas na szarą i ponurą jesień. Dla niektórych z nas to niemały problem, kiedy za oknami szaruga i nie ma gdzie wyjść. W związku z tym postanowiliśmy zaproponować Wam kilka ciekawych wydarzeń kulturalnych. Oferta jest bardzo urozmaicona i każdy znajdzie coś ciekawego dla siebie.

## Kalendarium kulturalne w skrócie

- Od 17 września do 28 grudnia – Justyna Koziara – wystawę malarską będzie można obejrzeć w WGN Nieruchomości
- Od 28 września do 12 października – Janusz Grysiewicz „Jeśli jesteś bez grzechu...” wystawę będzie można obejrzeć w Teatrze im. L. Solkiego
- Od 28 września do 14 października – Tadeusz Koniarz „Przylapanie” wystawę będzie można obejrzeć w Biurze Wystaw Artystycznych – Galeria Miejska w Tarnowie
- Od 28 września do 7 października - XVI Ogólnopolski Festiwal Komedii „Talia 2012” festiwal odbędzie się w Teatrze im. L. Solkiego
- 1 października – „Opis obyczajów III” spektakl będzie można obejrzeć w Teatrze im. L. Solkiego
- Od 5 października do 4 listopada – „Słodka choroba” wystawę będzie można obejrzeć Biurze Wystaw Artystycznych – Galeria Miejska w Tarnowie
- 11 października – „Zapnij płaszcz. O tym, jak dworzec organizuje doświadczenie.” Koncert odbędzie się w Biurze Wystaw Artystycznych – Galeria Miejska w Tarnowie
- 12 października - VII Międzynarodowe Biennale Twórczości Artystycznej Pracowników Oświaty wernisaż będzie można obejrzeć w Teatrze im. L. Solkiego

# MUZYKA

## **Marcin Wasilewski TRIO**

**Tarnowskie Centrum Kultury, 05.10.2012r. , godz. 19:30 / bilety: 30zł**

Marcin Wasilewski Trio to swoisty fenomen polskiej sceny jazzowej. Jest jedną z najwybitniejszych formacji jazzowych swojego pokolenia oraz jedna z najbardziej cenionych polskich grup jazzowych z wielkim powodzeniem podbijających nie tylko rynek europejski, ale mająca już stałe miejsce na rynku światowym.

### **Skład zespołu:**

Marcin Wasilewski - fortepian

Sławomir Kurkiewicz - kontrabas

Michał Miśkiewicz - perkusja

## **Magda Piwowarczyk z zespołem „Mano”**

**Tarnowskie Centrum Kultury, 12.10.2012r. , godz. 19:30 / bilety: 15zł**

Magda Piwowarczyk wystąpi ze swoim zespołem „Mano”. Magda dała się poznać tarnowskiej publiczności jako wokalistka nieistniejącego już zespołu „Siedem” z którym zwyciężyła opolskie „Debiuty” w 1999 r. oraz wydała dwie płyty „Siedem” i „Pomarańcze”. Kapela ta dzięki łagodnemu i charakterystycznemu głosowi Magdy wstrząsnęła rynkiem pop-rockowym w Polsce, pod koniec lat 90-tych. Po wygraniu „Debiutów” grupa zagrała wiele znakomicie przyjmowanych koncertów, a ich utwory dwukrotnie znalazły się wśród pięciu najczęściej granych piosenek w polskich rozgłośniach.

## **Mela Koteluk**

**Tarnowskie Centrum Kultury, 28.10.2012r. , godz. 19:00 / bilety: 20zł**

Mela Koteluk po sukcesie swojej debiutanckiej płyty „Spadochron” wyruszy w jesienną trasę koncertową. Premierowy materiał zaprezentuje w miastach w całej Polsce, również w Tarnowie, występując w Piwnicach TCK 28 października 2012 r.

# TEATR

## **Wszystko o kobietach**

**Teatr im. L. Solskiego, 02.10.2012r., godz. 17:00 i 20:00**

Trzy aktorki na scenie zmieniają swój charakter i bohaterów, biorą na siebie rolę matki i córki, od staruszek po małe dziewczynki, zmieniają się z dobrych przyjaciółek we wrogów. Spektakl przedstawia relacje między kobietami, które są pełne pasji i uczucia, szczerości i emocjonalnego szantażu, miłości i nienawiści, szczęścia i rozpaczy. Tak jak w życiu, nawet tutaj nic nie jest jasne i stałe, każda moneta ma dwie strony i każda kobieta ma też takie prawo.

## **Księżyc i magnolie**

**Teatr im. L. Solskiego, 05.10.2012r., godz. 17:00 i 20:30**

Niezadowolony z dotychczasowych efektów pracy nad „Przeminęło z wiatrem” producent filmu David O. Selznick podejmuje desperacką decyzję: przerywa zdjęcia, zamyka się we własnym gabinecie wraz z nowym scenarzystą i nowym reżyserem, by w pięć dni i nocy poprawić scenariusz i wznowić produkcję. Dynamiczne dialogi, pełne poczucia humoru kryją w sobie drugie dno. Dla Selznicka jest to walka nie tylko o film, ale i o realizację własnych marzeń, i utrzymanie pozycji w branży.

**Spektakle prezentowane w ramach XVI Ogólnopolskiego Festiwalu Komedii Talia 2012.**

Spomiędzy podanych atrakcji kulturalnych wszystkie propozycje są interesujące i warte uwagi.

*Antis*





Już niedługo akcja naborowa do naszej  
drużyny harcerskiej „Czarnej Jedyнки”! Lubisz przygody? Masz w sobie  
coś z włóczykija i każdą wolną chwilę mógłbyś spędzić na łonie natury?  
Chcesz nauczyć się nieco przydatnych umiejętności? Koniecznie wpadnij  
na zbiórkę organizacyjną, zobacz i... zostań na dłużej!  
Dokładny termin już niedługo na stronie internetowej.

*Mickey Mouse*

**MACIE SWÓJ ULUBIONY ZESPÓŁ MUZYCZNY?**

**UKOCHANE UTWORY, PRZY KTÓRYCH  
CZUJECIE CIARKI NA PŁECACH?**

**MOŻE PIOSENKI, KTÓRE  
POZYTYWNIIE NA WAS WPŁYWAJĄ?**

# **HALO RADIO!**

**TWORZYMYSPECJALNĄ STRONĘ NA FACEBOOKU!**

BĘDZIECIE TAM MOGLI PISAĆ PROPOZYCJE MUZYCZNE I GŁOSOWAĆ NA WYBRANE UTWORY. CIĘŻKO JEST DOGODZIĆ WSZYSTKIM POD WZGLĘDEM GUSTU MUZYCZNEGO. JEDNAK DZIĘKI STRONIE, BĘDZIE NAM O WIELE PROŚCIEJ USATYSFAKCJONOWAĆ CHOCIAŻ WIĘKSZOŚĆ OSÓB PUSZCZANYMI UTWORAMI. POINFORMUJEMY WAS, GDY WSZYSTKO BĘDZIE GOTOWE. MAMY WIELE CIEKAWYCH POMYSŁÓW DO ZREALIZOWANIA ORAZ JESTEŚMY OTWARCIMY NA PROPOZYCJE. MAMY NADZIEJĘ, ŻE SPODOBA SIĘ WAM „PRZYWRÓCENIE SZKOLNEGO RADIA DO ŻYCIA” W 2012/2013 ROKU.

**DO USŁYSZENIA!**



## ZAPRASZA NA KURSY JĘZYKOWE

*Dołącz do nas..... GWARANTUJEMY  
profesjonalną pomoc i promocyjne ceny!*

**18 lat doświadczenia**

### W SEMESTRZE ZIMOWYM POLECAMY:

- Kursy standardowe na wszystkich poziomach zaawansowania
- Kursy konwersacyjne z native speakers
  - Kursy powtórkowe przygotowujące do matury i egzaminu gimnazjalnego
  - Korepetycje w grupach i (one to one)

....angielski, niemiecki, francuski, włoski, hiszpański  
norweski, rosyjski, ukraiński, arabski i

### **SZKOŁA JĘZYKÓW OBCYCH "PROGRESS NEW"**

#### EUROPEJSKIE CENTRUM EDUKACJI

Tarnów 33-100, ul. Piłsudskiego 37 tel. (14) 622 39 25, 603 537 345  
[www.progressnew.com](http://www.progressnew.com) [progressnew@poczta.onet.pl](mailto:progressnew@poczta.onet.pl)

#### Kupon rabatowy

**10 %** zniżki na wszystkie kursy w roku szkolnym 2012/2013

Sponsorem nagród książkowych jest:

## **KSIĘGARNIA JĘZYKOWA „PROGRESS”**

ul. Basztowa 5

Godziny otwarcia: Pn - Pt 9:00 - 17:00, Sob. 9:00 - 13:00

„Progress” jest najstarsza w Tarnowie księgarnia językowa. W swojej ofercie ma wiele bogatych zbiorów podręczników, słowników, samouczków oraz powieści w różnych językach.

Rabaty dla studentów.

**ZAPRASZAMY!**

**Jeśli chcesz skomentować dany artykuł,  
o coś zapytać, podzielić się swoimi  
przemyśleniami, lub po prostu  
masz problem..**



**KTO PYTA  
NIE BŁĄDZI**

**NAPISZ DO NAS!**

**adres redakcji: [redakcja.iii-lo@wp.pl](mailto:redakcja.iii-lo@wp.pl)**



**GRATIS!**

**KALENDARZYK**

**3 TIME**

**MASZ**

**SZCZĘŚCIE**

**W ŚRODKU  
ZNAJDZIESZ**

**KUPON**